

ROZDZIAŁ 4

Krytyka i koncepcje krytyczne wobec zrównoważonego rozwoju

Idea i praktyka zrównoważonego rozwoju (ZR) jest, przynajmniej od Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro (1992 r.), dominującą narracją na temat dobrobytu społeczno-gospodarczego (szerzej na temat genezy ZR [zob. rozdział 1. *Zrównoważony rozwój – pojęcie i geneza*](#)). Powab tego podejścia wynikał z jego niezaprzeczalnie kompromisowej optyki. Z jednej strony, zwolennicy ZR wspierali wolny rynek, zarazem głosząc konieczność uwzględniania kosztów środowiskowych. Z drugiej, koncepcja ta wykazywała postępowy charakter, czego wyrazem stały się Milenijne Cele Rozwoju oraz Cele Zrównoważonego Rozwoju. Oba pakiety były wypracowane przez ONZ i oprócz wyzwań ekologicznych (np. bioróżnorodność, walka z suszą) uwzględniały takie cele, jak walka z głodem i biedą, dostęp do edukacji dla wszystkich dzieci na świecie oraz równościowa i inkluzywna polityka niepomijająca potrzeb grup defaworyzowanych (np. ludów tubylczych). Pozornie może się więc wydawać, że tylko niszowe grupy radykalnych kontestatorów kapitalizmu albo przeciwnie – fanatycznych zwolenników wolnego rynku bez żadnych regulacji politycznych, mogłyby się z nią nie zgadzać. Sytuacja nie jest jednak tak jednoznaczna.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju podlegała od samego początku ocenom krytycznym, chociaż nie przedostawały się one do głównego nurtu debaty publicznej albo miały charakter zbyt eufemistyczny. Co ciekawe, jeszcze w latach 70. XX w., a więc dekadę przed raportem Komisji Brundtland (rok 1987), który oficjalnie rozpoczął epokę ZR, panowało ożywienie intelektualne w zakresie różnych, także bardzo krytycznych wizji dobrobytu społecznego. Dość wspomnieć koncepcję określaną jako *zero-growth*, czyli zerowego wzrostu, zarysowaną w pierwszym raporcie dla Klubu Rzymskiego (1972 r.). Autorzy tego opracowania wskazywali, że skoro zużycie zasobów naturalnych na potrzeby produkcji ma charakter wykładniczy, a zasobów tych nie da się odtworzyć, to w pewnym momencie ludzkość dojdzie do sytuacji, w której dalszy wzrost nie będzie już możliwy. Z tego powodu autorzy zalecali odejście od polityki wzrostu gospodarczego (o raporcie Klubu Rzymskiego [zob. rozdział 2. *Dokumenty zrównoważonego rozwoju*](#)). Współcześnie, kiedy globalne ocieplenie się pogłębia, krytyka ZR staje się coraz bardziej słyszalna, ponieważ naukowcy zaczynają rozumieć, że zrównoważenie gospodarcze już nie wystarcza, by zatrzymać katastrofę klimatyczną i inne negatywne zmiany w środowisku.

Celem tego rozdziału jest przybliżenie Czytelnikowi ciągle mało znanej debaty krytycznej wokół idei zrównoważonego rozwoju. Tekst podzielono na dwie sekcje. W pierwszej zarysowano analizę koncepcji ZR w ramach tzw. perspektywy krytycznej. W drugiej sekcji zostaną przedstawione najbardziej krytyczne i radykalne podejścia, których wspólnym mianownikiem jest odejście od pojęcia wzrostu na rzecz **postwzrostu** czy wręcz **dewzrostu**.

Krytyka koncepcji zrównoważonego rozwoju

Najbardziej istotne wątki krytyczne wobec koncepcji zrównoważonego rozwoju osadzić należy w szerszej perspektywie krytycznej nauk społecznych. Opiera się ona na pewnym zestawie fundamentalnych założeń, które warunkują strukturę każdej konkretnej koncepcji krytycznej – także wobec ZR. Z punktu widzenia celów tego rozdziału istotne będą przede wszystkim trzy główne aspekty postawy krytycznej. Pierwszy odnosi się do swego rodzaju demistyfikacji i denaturalizacji tego, co pozornie oczywiste, prawdziwe, dominujące itp. Koncepcje krytyczne zawsze były antydogmatyczne i nieufne wobec wszelkich powszechnie obowiązujących systemów znaczeń. Zakładano w ten sposób, iż ujawnienie struktur leżących u podstaw dominujących praktyk społecznych (władzy, wiedzy, nauki, systemu) pozwoli wykazać ich różne zafałszowania. To prowadzi do drugiego wymiaru, który wiąże się z zaangażowaniem, aktywnością, działaniem. Wiedza krytyczna ma być źródłem pozytywnej zmiany zastanej rzeczywistości. Trzeci wymiar łączy się z dowartościowaniem tego, co wyparte, zapomniane, funkcjonujące w ramach alternatywnych porządków kulturowych¹.

Myślenie tego typu było od XIX w. wymierzone w oświeceniowy optymizm zakładający, że procesy społeczne wykazują postęp, a nauka jest racjonalna, uniwersalna i neutralna. Tymczasem dla badaczy krytycznych wiedza naukowa okazuje się często narzędziem reprodukcji systemu (kapitalistycznego, patriarchalnego albo ogólnie rozumianej nowoczesności)². Wśród naukowców krytycznych, których propozycje rezonują w krytyce ZR, wymienić należy marksistę Antonia Gramsciego. Jego zdaniem stawką w konfrontacji między konkurującymi ujęciami nauki i filozofii jest tzw. potoczny rozsądek, który sprowadza się do zbioru rozpowszechnionych i obowiązujących poglądów na świat. „Každy kierunek filozoficzny zostawia po sobie osad »potocznego rozsądku«, jest to świadectwo jego historycznej efektywności”³. Z drugiej strony, w każdej działalności praktycznej

¹ F. Pierzchalski, *Politologia krytyczna – źródła i kontynuacje krytycznego paradygmatu badań w nauce o polityce*, w: M. Mikołajczyk, M. Karwat (red.), *Politologii model krytyczny*, red. M. Mikołajczyk, M. Karwat, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2017, s. 9–31.

² Por. J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 631–632.

³ A. Gramsci, *Zeszyty filozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 514.

zawiera się pewna filozofia, która wyraża się w niej jako przesłanka o charakterze ideologicznym⁴.

W ramach tak zarysowanej perspektywy krytycznej można skonstatować, że zrównoważony rozwój to dominująca i znaturalizowana w powszechnym obiegu narracja, której argumentacja wydaje się zdroworozsądkowa, oczywista i przez to niepodważalna. Ma więc ona charakter hegemoniczny (termin Gramsciego), ponieważ w układzie rywalizujących ze sobą koncepcji okazała się zwycięska, a na dodatek zabezpieczona przez władzę oraz dominujące instytucje i dyskursy. Co ważne, koncepcja ta została ustabilizowana znaczeniowo w debacie publicznej w taki sposób, że nie wydaje się ona przedmiotem jakiejś krytyki ze strony innych istotnych stanowisk.

Krytycy koncepcji ZR podważają jednak jej status. Krytykują przede wszystkim jej rzekomo postępowy i uniwersalny charakter oraz twierdzą, że jest to wizja zanurzona w kontekście zachodniego kapitalizmu. Tak właśnie postrzega wszelkie koncepcje oparte na rozwoju Arturo Escobar. Jego zdaniem **pojęcie rozwoju jest na Zachodzie wszechobecnym sposobem myślenia i działania, zupełnie nieadekwatnym dla krajów Południa**, bowiem przyjmując programy społeczno-gospodarcze ukierunkowane na tzw. rozwój, stają się one przedmiotem permanentnej kontroli ze strony państw hegemonicznych. Co gorsze, te programy rozwojowe uległy profesjonalizacji i technokratyzacji, co powoduje, że stosuje się te same rozwiązania dla wszystkich problemów, które jednak, jak np. ubóstwo w różnych lokalnych kontekstach, mają odmienne uwarunkowania⁵. Zdaniem Ismaela Vaccaro oraz Oriola Beltrana ZR to tak naprawdę rodzaj **sterylizacji różnych koncepcji ekokrytycznych**, jakie pojawiały się od kilkudziesięciu lat w debacie intelektualnej. Ich zdaniem koncepcje te posłużyły jako fasada, aby zachować logikę wzrostu w kapitalistycznym wydaniu. Powodem tych rozważań była nieufność wobec koncepcji rozwojowych w latach 70. i 80. XX w., kiedy to coraz bardziej zaczęto zdawać sobie sprawę ze społecznych i środowiskowych kosztów globalnego kapitalizmu.

Ponieważ radykalna narracja ekologiczna była zagrożeniem dla interesów wielkiego biznesu, uznano, że trzeba włączyć część ekologicznych wątków w dominującą wizję rozwojową. Co więcej, propagatorzy ZR przekonywali, że tym samym zwycięskie okazało się podejście ekokrytyczne. W ten sposób rozwój stał się zrównoważonym rozwojem, następnie szeroko rozumianym zrównoważeniem, a ostatecznie zieloną gospodarką. Zdaniem autorów wszystkie te zabiegi miały na celu ratowanie kapitalizmu i spowodowały, że dominująca globalnie okazała się zachodnia wersja ekologicznej narracji, która z ekokrytycyzmem nie miała jednak nic wspólnego. W praktyce oznaczało to, że wielkie korporacje, kierując się rzekomo społeczną odpowiedzialnością biznesu, nadal mogły bez

⁴ A. Gramsci, *Pisma wybrane*, t. 1, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 7–30.

⁵ A. Escobar, *Krytyka rozwoju*, w: G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis (red.), *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Wydawnictwo LangeL, Łódź 2020, s. 84–88.

przeszkód generować zyski⁶. Krytycy idei ZR uważają także, że nie ma uniwersalnych koncepcji obowiązujących na całym świecie. Z tego też powodu modele rozwoju powinny być wypracowane w lokalnych kontekstach i odzwierciedlać regionalne uwarunkowania społeczne i kulturowe. Jak uważa Onofrio Romano, zamiast postawy utylitarystycznej, która propaguje instrumentalizm oraz interesy jednostek, należy kierować się postawą antyutyliitarystyczną, uwzględniającą wartość więzi społecznych oraz różnorodność form życia⁷. W ten sposób podkreśla się znaczenie także tych systemów wartości, które wypracowano na globalnym Południu (zob. ramka *Zmiany klimatyczne – perspektywa Południa*).

Wielu badaczy zwraca uwagę, iż koncepcja ZR jest wewnętrznie sprzeczna oraz obarczona błędnymi założeniami – i to na kilku płaszczyznach. Zrównoważenie rozwoju odbywa się na drodze różnych restrykcji, ograniczeń i regulacji, co przecież kłóci się z wolnorynkowo rozumianym wzrostem gospodarczym. Z drugiej strony, zwraca się uwagę, że nawet zrównoważony rozwój nie może z założenia postępować, ponieważ zasoby planety są ograniczone, więc koncepcja ta ma istotne ograniczenia już w obrębie swoich założeń. Tym samym zrównoważony rozwój jest tak naprawdę w istocie swojej... niezrównoważony⁸.

Liczni analitycy podkreślają, że współcześnie koncepcja ZR jest rozumiana dość swobodnie, często nadużywana, funkcjonuje bardziej jako slogan niż realne działanie. Brak dookreślenia wiąże się także z tym, że choć Cele Zrównoważonego Rozwoju mają przecież zaspokajać potrzeby przyszłych pokoleń, to nie wiemy, jakie one w istocie mają być. W praktyce koncepcja ZR uległa ideologizacji⁹. Stała się ona elementem walki politycznej, kanonem politycznej poprawności oraz fundamentem interesów określonych grup, społeczności czy państw¹⁰. Często podważa się także skuteczność praktyk związanych ze ZR. Uważa się, że wiele celów, jakie stawiała sobie ONZ, nie zostało osiągniętych, a cały program w skali świata poniósł fiasko. Co więcej, to właśnie rozwój, nawet zrównoważony, ale jednak kapitalistyczny, uznano za źródło problemów społecznych (np. nierówności społecznych).

⁶ B. Santamarina, I. Vaccaro, O. Beltran, *The Sterilization of Eco-Criticism: From Sustainable Development to Green Capitalism*, "Anduli" 2015, No. 14, s. 13–28.

⁷ O. Romano, *Antyutyliitarystyka*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Wydawnictwo LangeL, Łódź 2020, s. 61–65.

⁸ A. Poczta-Wajda, A. Sapa, *Paradygmat rozwoju zrównoważonego – ujęcie krytyczne*, „Progress in Economic Sciences” 2017, nr 4, s. 131–141.

⁹ J. Cervantes, *Ideology, Neoliberalism and Sustainable Development*, "Journal of Studies and Research in Human Geography" 2013, Vol. 7, No. 2, s. 25–34.

¹⁰ T. Kosiek, *Zrównoważony rozwój – rozwiązanie czy ideologia?*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2015, „Organizacja i Zarządzanie”, z. 85, s. 233–244.

Zmiany klimatyczne – perspektywa Południa

Zdaniem badaczy* obecnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to kraje bogate, które doprowadziły do kryzysu klimatycznego swoją intensywną polityką gospodarczą, domagają się od uboższych państw południowej części globu wprowadzenia rozwiązań ekologicznych, będących poza ich finansowym zasięgiem. Z tego powodu koncepcja zrównoważonego rozwoju na globalnym Południu przyjmowana jest często sceptycznie jako hegemonicznie narzucona przez Zachód. Ten klimat nieufności jednak niejako prowokuje kraje Południa do poszukiwania kreatywnych, alternatywnych koncepcji rozwojowych, adekwatnych do tamtejszego kontekstu społecznego.

Jedną z najbardziej dyskutowanych propozycji jest **koncepcja Sumak Kawsay**, która dosłownie oznacza „szczęśliwe życie”. Została ona rozwinięta w środowisku Indian Keczua mieszkających w Peru, Ekwadorze i Boliwii. Lud ten mierzył się z długą historią dyskryminacji z powodu hiszpańskiej kolonizacji, począwszy od XVI w. Wraz z wdrożeniem neoliberalnej polityki w Ameryce Łacińskiej w latach 80. i 90. XX w. grupa ta została ponownie skrzywdzona poprzez nakłanianie do odejścia od własności społecznej i handlu lokalnego na rzecz prywatyzacji. Koncepcja Sumak Kawsay wyrasta z chęci dekolonizacji już nie tylko politycznej i gospodarczej, ale także wiedzy i bytu. Zakłada się, że wiedza naukowa jest przynajmniej równoważna innym, bardziej tradycyjnym źródłom wiedzy o świecie, jak chociażby wierzeniom ludowym. W ramach tego podejścia podkreśla się wartość życia w harmonii ze swoją społecznością, sobą i środowiskiem, co oznacza nacisk na zachowanie zasobów i kultury dla przyszłych pokoleń. Uznaje się również, że rozwój człowieka jest cenniejszy od rozwoju gospodarczego. Kluczowe okazuje się zachowanie podstawowych wartości, duchowości, etyki oraz pogłębienie powiązań z Pachamamą (matką ziemią). Podkreśla się w tym zakresie konieczność działań, które pozwolą zapobiec wymieraniu gatunków, niszczeniu ekosystemów oraz naruszaniu naturalnych cykli życia. Ma to finalnie umożliwić cieszenie się szczęśliwym życiem, które uznaje się za najważniejszy cel społeczny. Postulaty tej koncepcji zostały włączone do konstytucji Ekwadoru i Boliwii.

Podobny charakter ma **indyjska koncepcja Eco-Svaraj**, okreśłana też mianem radykalnej demokracji gospodarczej. W jej ramach głosi się biocentryczną wizję przyrody, której człowiek jest tylko jedną z części. Zamiast o postępie i rozwoju mówi się raczej o satysfakcjonującym życiu społecznym i duchowym, które powinno się łączyć ze sprawiedliwością gospodarczą. Silnie podkreśla się tu zarówno decentralizację społeczno-polityczną (podejmowanie istotnych decyzji na poziomie możliwie najbardziej lokalnym), jak i demokrację ekonomiczną, mającą polegać na wzmacnianiu procesów, w ramach których producenci i konsumenci dzielą kontrolę nad środkami produkcji, dystrybucji i wymiany.

* Zob. np. A. Kothari, F. Demaria, A. Acosta, *Buen Vivir, Degrowth and Ecological Svaraj: Alternatives to Sustainable Development and the Green Economy*, "Development" 2014, Vol. 57, No. 3–4, s. 362–375.

W kierunku odrzucenia pojęcia rozwoju

Wraz z krytyką ZR zaczęły pojawiać się odmienne koncepcje rozwojowe. Różniły się one stopniem krytyki, pochodzeniem geokulturowym (kraje zachodnie i regiony Południa), proveniencją ideologiczną. Gemma Cervantes wyodrębniła kilka strategii w tym zakresie¹¹:

1. Tranzycja, czyli przejście do kolektywnych (a nie odgórnie narzucanych) procesów definiowania celów zrównoważenia oraz podjęcie kroków, za pomocą których można te cele osiągnąć.
2. Zmiana w kierunku tzw. zielonej gospodarki (zielonego wzrostu); ta grupa koncepcji wiąże się ze świadomością słabości ZR, podkreśla się tu szczególnie

¹¹ G. Cervantes, *An Alternative Definition of Sustainable Development based on Capitals*, Memoria del Foro Bienal Iberoamericano de Estudios del Desarrollo, Universidad de Santiago de Chile, 2013.

jakość życia oraz kompatybilność potrzeb człowieka i przyrody, a tym samym włącza się niektóre postulaty ekokrytyczne.

3. Powiązanie działań rozwojowych z praktykami ekonomii pozytywnej typu *win-win* (wszystkie strony wygrywają), krytycznej wobec ekonomii jako gry o sumie zerowej (jedna strona wygrywa w stopniu, w którym druga przegrywa).
4. Redefinicja ZR – tę strategię obrała Cervantes poprzez odejście od definiowania ZR w oparciu o nieskończone i subiektywne potrzeby na rzecz kryterium obiektywnego, jakim jej zdaniem są kapitały (ekonomiczny, naturalny i ludzki).
5. Radykalne odrzucenie koncepcji ZR.
6. Krytyczne podejścia z krajów Południa.

W dalszych rozważaniach zajmiemy się dwiema ostatnimi strategiami, z uwagi na ich fundamentalnie krytyczny, w odróżnieniu od pozostałych propozycji, potencjał. Początków tego myślenia można szukać jeszcze w latach 70. XX w. Kluczową postacią, która zmieniła myślenie o ekonomii w tamtym czasie, był ekonomista pochodzenia rumuńskiego Nicholas Georgescu-Roegen, który zapoczątkował nurt tzw. **bioekonomii**, do której odnosi się współcześnie większość dyskursu krytycznego wobec ZR. Autor ten postawił tezę, że w naszym myśleniu o ekonomii nie możemy ignorować praw fizycznych. Kluczowa była dla niego zasada entropii (postępujący chaos każdego układu). Na tej podstawie uznał, że nieograniczony wzrost gospodarczy, oparty na nieodnawialnych źródłach materii i energii, jest niezgodny z prawami natury. Należy wszak mieć na uwadze, że proces ekonomiczny wchodzi zawsze w interakcje ze swoimi biofizycznymi źródłami oraz ramami instytucjonalnymi gospodarki. Inną koncepcją krytyczną w odniesieniu do rozwoju, formułowaną w początkowym okresie, była teoria ekonomii stacjonarnej Hermana Daly'ego (*zob. ramka Herman Daly i ekonomia stacjonarna*).

Do koncepcji krytycznych wobec idei rozwoju powrócono na dobre dopiero na początku XXI w. w kontekście debaty wokół ZR. Impuls do działań na rzecz nowej perspektywy dali zarówno krytyczni naukowcy, jak i alterglobalistyczni aktywiści społeczni, którzy w Lyonie (2000 r.), Włoszech (2004 r.) i w Katalonii (2006 r.) domagali się spółdzielni spożywczych i miast bez samochodów. W ten sposób powstał ruch społeczny, którego zwolennicy są przeciwni koncepcji ZR z dwóch powodów. Po pierwsze, nie wierzą, że wzrost gospodarczy, chociażby zrównoważony, może być trwały w świecie ograniczonych zasobów środowiska. Po drugie, wielu z nich jest również przeciwnych samej idei rozwoju, za którą tak naprawdę stoją uniformizacja i przyjmowanie amerykańskiego stylu życia. Jak twierdzi jeden z kluczowych myślicieli ruchu, Serge Latouch, za koncepcją ZR kroczy hegemoniczna idea, którą trzeba odrzucić na rzecz wspólnotowego **dewzrostu**¹².

¹² Najbardziej kompleksowe omówienie początków ruchu dewzrostowego oraz założeń koncepcji dewzrostu można odnaleźć w: *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Wydawnictwo LangeL, Łódź 2020.

Herman Daly i ekonomia stacjonarna*

Jednym z nesorów nurtu postwzrostowego jest Herman Daly, wedle którego gospodarka stanowi otwarty subsystem w szerszym systemie ekologicznym, który jest materialnie skończony. Opierając się na poglądach takich ekonomistów klasycznych, jak Adam Smith, rozwinął on, jeszcze w latach 70. XX w., teorię gospodarki stacjonarnej (*steady-state*), która stanowi ważny punkt odniesienia w debacie o dewzroście. Jak podkreśla Joshua Farley, w ramach tej koncepcji proponuje się kilka zasad: wydobycie zasobów odnawialnych nie może przekroczyć tempa ich regeneracji, emisje zanieczyszczeń nie mogą przekroczyć zdolności ich absorpcji, a tempo, w jakim społeczeństwo zużywa zasoby nieodnawialne, nie może przekraczać tempa, w jakim pojawiają się odnawialne substytuty. **Przestrzeżenie tych zasad ma doprowadzić do cyrkulacji gospodarczej opartej na stałym zapasie dóbr wytwarzanych przez człowieka, podtrzymywanym przez stały przepływ zasobów.** Zakłada się tu, że gdy gospodarka osiągnie wielkość, w której ludzkie potrzeby są zaspokajane w ramach ekologicznych granic środowiska, nie będzie już wzrostu pod względem zużycia zasobów materiałowych i energetycznych. Zwolennicy tego podejścia uznają zarazem, że działalność gospodarcza, która nie wiąże się ze zużyciem zasobów lub jest przyjazna dla środowiska (np. sztuka), może rosnąć w nieskończoność. Warto dodać, że klasyczni ekonomiści wierzyli, iż przejście do stanu stacjonarnego będzie samoczynne, tymczasem Daly twierdził, że konieczna będzie w tym celu poważna interwencja rządu (np. redystrybucja dochodów oraz kontrola kapitału poprzez ograniczenie dopływu zasobów naturalnych).



Herman Daly

Źródło: archiwum autora.

* Ramkę opracowano na podstawie: J. Farley, *Ekonomia stanu stacjonarnego (steady-state economics)*, w: *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Wydawnictwo LangeL, Łódź 2020, s. 78–82; H. Daly, *Economics for a Full World, Great Transition*, <https://greattransition.org/images/Daly-Economics-Full-World.pdf> [dostęp: 20.07.2022].

Ze względu na różnorodność ujęć i podejść należy uporządkować kluczowe pojęcia. Na gruncie polskim podjął się tego zadania Robert Skrzypczyński¹³. Jego zdaniem najszersza kategoria to **postrozwój**, który nie musi wiązać się z odwróceniem od rozwoju – może np. oznaczać jego bardziej selektywne ujęcie w ramach tylko niektórych sektorów gospodarki. Postrozwój jest też pojęciem mniej radykalnym, bardziej reformistycznym niż derozwój, ponieważ wcale nie zakłada radykalnego zmniejszenia wykorzystanych zasobów. Podkreśla się także, że postrozwój nie musi być skutkiem intencjonalnych decyzji, a może być wynikiem rzeczywistych procesów gospodarczych. Inne pojęcie to **awzrost**, odnosi się ono do koncepcji zakładających, że kategorii „rozwój” w ogóle nie trzeba brać pod uwagę w analizie krytycznej, ponieważ wzrost lub spadek PKB jest drugorzędny,

¹³ R. Skrzypczyński, *Postwzrost, dewzrost, awzrost... polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu*, „Czas Kultury” 2020, nr 3, s. 7–13.

Kooperatywy spółdzielcze w Nikaragui*

Ponad połowa dochodu narodowego w Nikaragui pochodzi z połączenia spółdzielni i małych gospodarstw rodzinnych. Jedną z nich jest spółdzielnia Gloria Quintanilla, prowadzona przez 22 kobiety. Ta kooperatywa znajduje się na gruntach dawniej należących do dyktatorskiej, rządzącej krajem przez wiele lat, rodziny Somoza. Tereny te kiedyś były używane do produkcji kawy z użyciem środków chemicznych. Współcześnie spółdzielnia zarówno prowadzi tradycyjne uprawy bananów i kukurydzy, jak i podtrzymuje uprawę kawy, wykorzystując jednak w tym celu praktyki agroekologiczne, bez stosowania chemikaliów. Członkowie spółdzielni sami przetwarzają, pakują i sprzedają kawę, unikając przy tym pośredników, co pozwala im uzyskać konkurencyjne ceny. Zyski są wykorzystywane do finansowania edukacji społeczności. Spółdzielnię wspiera Stowarzyszenie Robotników Wiejskich (ATC), organizacja, która broni robotników wiejskich. ATC jest z kolei częścią międzynarodowego ruchu o nazwie La Vía Campesina, działającego na całym Globalnym Południu na rzecz obrony rolnictwa, suwerenności żywnościowej oraz promowania sprawiedliwości społecznej i godności, przeciwstawiającego się korporacyjnemu rolnictwu niszczącemu przyrodę.

* Ramkę opracowano na podstawie: E. Lennox, R. Hollender, *Alternatives to Growth-Centric Development*, Boston University, Boston 2020, s. 36.

o ile zapewni się powiązanie dobrobytu społeczeństwa z poszanowaniem zasobów przyrody. Na tym tle najbardziej radykalne jest pojęcie **dewzrostu**, ponieważ wiąże się z koncepcjami zakładającymi, iż dobrostan społeczny można osiągnąć poprzez celowe odejście od polityki opartej na rozwoju. Jakub Rok zaproponował, aby w warunkach polskich posługiwać się słowem „umiar”, czyli pozytywnym odpowiednikiem pojęcia dewzrostu¹⁴.

Według głównych propagatorów dewzrostu w podejściu tym nie chodzi o to, żeby robić to samo, co wcześniej, tyle że w mniejszym stopniu. Jak ujmują to obrazowo zwolennicy dewzrostu: „Celem nie jest uczynienie słonia szczuplejszym, ale zamiana słonia w ślimaka”¹⁵. Niezwykle istotna okazuje się także krytyka kapitalizmu, chociaż nie zawsze zakłada się konieczność jego odrzucenia. Chodzi raczej o niechęć wobec utowarowienia relacji społecznych, konsumpcjonizmu, totalnej prywatyzacji domeny publicznej. Zdaniem badaczy krytycznych jedyny ratunek dla ocalenia zasobów

naturalnych planety tkwi w odrodzeniu lokalności, wspólnotowości i skupieniu się na prostym życiu, wyzwolonym z obsesji pracy, a opartym raczej na zrównoważonym podziale pracy. Wiele też pisze się o konieczności uwzględniania odmiennych od zachodniego systemów wartości (*zob. ramka Zmiany klimatyczne – perspektywa Południa*).

Reprezentanci koncepcji dewzrostu podkreślają zarazem, że nie chodzi im o stagnację gospodarczą. Chcą przede wszystkim odejść od mierzenia siły ekonomicznej społeczeństwa w oparciu o wskaźniki bazujące na PKB, pomijające jakość życia i dobrostan, które wiążą się z poszanowaniem praw przyrody. Istotna jest dla nich perspektywa biocentryczna, w ramach której człowiek to tylko jeden z elementów przyrody, a nie jej centrum. Takie założenie propaguje chociażby

¹⁴ M. Czepkiewicz, P. Morawski, W. Parfianowicz, J. Rok, R. Skrzypczyński, *Jak rozmawiać o dewzroście i postwzroście*, „Czas Kultury” 2020, nr 3, s. 63–65.

¹⁵ G. Kallis, F. Demaria, G. D’Alisa, *Wprowadzenie*, w: *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D’Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Wydawnictwo LangeL, Łódź 2020, s. 39.

nurt tzw. ekologii głębokiej norweskiego filozofa Arne Naessa. Badacz ten podkreślał tzw. **egalitaryzm biosferyczny**, a więc prawo wszystkich organizmów do życia. Przeciwnością takiej postawy jest ekologia płytką, która wiąże się wprawdzie z ochroną przyrody, ale wyłącznie ze względu na interesy człowieka, który pozostaje w centrum świata przyrodniczego. Taka postawa ostatecznie jednak alienuje samego człowieka¹⁶.

Perspektywa dewzrostowa, pomimo wspólnego mianownika, nie jest bynajmniej jednorodna. Jedno z ujęć stanowi **ekologia polityczna**, która wspiera badania relacji społeczeństwa i jego zasobów naturalnych oraz grup społecznych z różnym dostępem do zasobów. Bada się tutaj zarówno polityczno-ekonomiczne czynniki degradacji środowiska, jak i prowadzi analizy, w jaki sposób różne perspektywy kulturowe, naukowe, czy polityczne wpływają na relacje człowiek–środowisko¹⁷. Do koncepcji krytycznych wobec ZR włącza się także **teorię sprawiedliwości środowiskowej**, propagującą konieczność respektowania prawa ludzi do pozostania w środowisku, z którym czują więź, oraz do ochrony przed konsekwencjami niekontrolowanych inwestycji, zanieczyszczeniem i zawłaszczaniem ziemi¹⁸.

Szczególną grupą propozycji krytycznych względem ZR są te koncepcje, które wyrastają z przeformułowania znanych doktryn czy ideologii politycznych. Wśród interesujących ujęć można wymienić m.in. **ekosocjalizm** oraz **ekofeminizm**. Nie chodzi tu tylko o eklektyczne połączenie wizji socjalistycznej lub feministycznej z ekologią, a o realną redefinicję tradycyjnych idei, które albo nie uwzględniały kwestii środowiskowych (feminizm), albo wręcz wykazywały antropocentryczne podejście do środowiska (tradycyjny socjalizm). Ekosocjaliści w swoim manifestie z roku 2013 wskazują, że za problemy środowiskowe odpowiada przede wszystkim kapitalizm, który powoduje pogłębianie się nierówności społecznych, ograniczanie wolności oraz osłabienie sprawiedliwości społecznej. Drugi motor współczesnego systemu, czyli produktywizm, napędza z kolei konsumpcję, co prowadzi do wyczerpywania zasobów naturalnych planety. Głównym czynnikiem zmian, zdaniem ekosocjalistów, mają być nowe ruchy społeczne. Podobne przeniesienie konceptualne dostrzec możemy w ekofeminizmie. Reprezentantki tego nurtu uważają, że tezę o relacjach patriarchalnych w społeczeństwie można rozciągnąć na stosunek do środowiska naturalnego. Jak twierdzi Françoise d'Eaubonne, losy Ziemi i losy kobiety są ze sobą ściśle powiązane. W obu przypadkach to mężczyźni przyjmowali perspektywę zawłaszczającą, dominującą, eksploatującą, której celami stały się podporządkowanie i posłuszeństwo¹⁹.

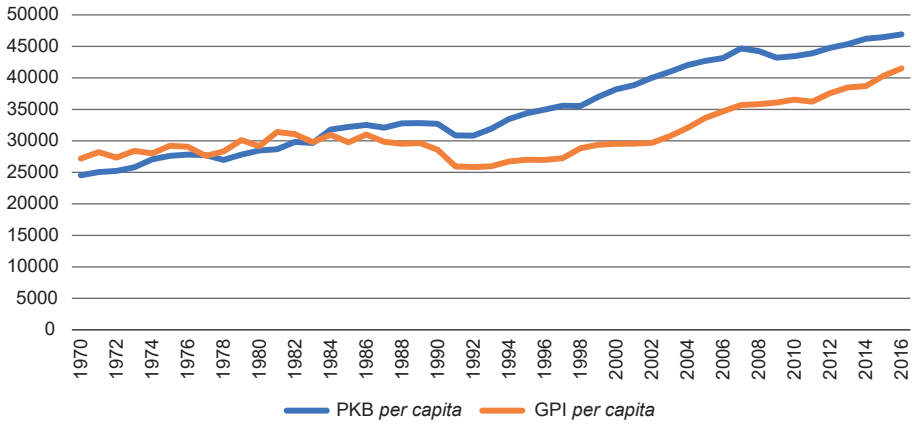
¹⁶ *Wisdom in the Open Air: The Norwegian Roots of Deep Ecology*, eds. P. Reed, D. Rothenberg, University of Minnesota Press, Minneapolis 1993.

¹⁷ *Global Political Ecology*, eds. R. Peet, P. Robbins, M. Watts, Routledge, London 2011.

¹⁸ J. Carmin, J. Agyeman, *Environmental Inequalities Beyond Borders: Local Perspectives on Global Injustices*, MIT Press, Cambridge 2011.

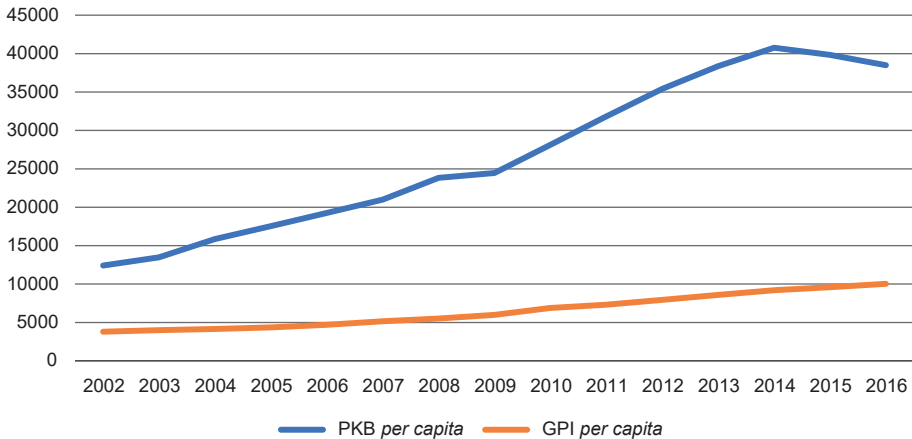
¹⁹ Za: E. Rokicka, W. Woźniak, *W kierunku zrównoważonego rozwoju. Koncepcje, interpretacje, konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 136 i n.

Produkt Krajowy Brutto a Wskaźnik Rzeczywistego Rozwoju



PKB per capita (NZ\$/rok, w cenach stałych z 2014 r.) vs GPI per capita (NZ\$/rok, w cenach stałych z 2014 r.) – Nowa Zelandia, lata 1970–2016 r.

Źródło: M. Patterson, G.W. McDonald, V. Forgie, J.-H. Kim, *Beyond Gross Domestic Product: The New Zealand Genuine Progress Indicator to Measure the Economic, Social and Environmental Dimensions of Well-Being from 1970 to 2016*, Massey University, Palmerston North 2019, s. 144.



PKB per capita (R\$/rok) vs GPI per capita – Rio de Janeiro, Brazylii, lata 2002–2016 r.

Źródło: G. Nohra Senna, E. Gonçalves Serra, *Estimating the Genuine Progress Indicator (GPI) for the State of Rio de Janeiro, Brazil, from 2002 to 2016, as a Tool for Public Policy Decision Making*, "Environment, Development and Sustainability" 2021, Vol. 23, <https://doi.org/10.1007/s10668-021-01350-y>, s. 16334.

Oba ujęte w niniejszej ramce wykresy pokazują różnicę pomiędzy siłą gospodarki mierzoną wskaźnikiem PKB a rozwojem i dobrobytem społecznym, który wyraża Wskaźnik Rzeczywistego Rozwoju (GPI). O ile PKB mierzy zagregowaną wartość dóbr i usług, to GPI uwzględnia dużo więcej składników. Oprócz kapitału wydatkowanego na konsumpcję dóbr i usług wskaźnik obejmuje także kapitał ludzki, społeczny i naturalny jako posiadające realną wartość, podlegające amortyzacji i wymagające reinwestycji w przypadku wyczerpania lub degradacji. W ten sposób autorzy wskaźnika GPI włączyli w analizy wolontariat, nieodpłatne prace domowe oraz opiekę nad dziećmi. Z ekologicznego punktu widzenia

kluczowe było uwzględnienie kosztów dobrobytu związanych ze zubożeniem kapitału naturalnego (wód, gleb, zasobów energetycznych) oraz kosztów zanieczyszczeń (emisja gazów cieplarnianych, zanieczyszczenia wód).

Mając na uwadze te wszystkie zmienne i parametry, można stwierdzić, że wskaźnik GPI dużo bardziej adekwatnie wyraża dobrobyt społeczny niż wskaźnik PKB. Warto przy tym zauważyć, że chociaż siła gospodarcza nie przekłada się automatycznie na rzeczywisty postęp i dobrobyt społeczny, to oba te wymiary są zdecydowanie bliżej siebie w bogatej Nowej Zelandii niż w uboższym Rio, gdzie mamy do czynienia z wieloma społecznymi nierównościami.

Podejście radykalnie krytyczne wobec zrównoważonego rozwoju posiada nie tylko potencjał teoretyczny, ale i praktyczny. Przemawiający w postmarksistowskim duchu koncepcji agonistycznej Erik Swyngedouw twierdzi, że koncepcja ZR opiera się na milcząco zakładanej depolityzacji. Jego zdaniem wyzwania rozwojowe są w ramach tego podejścia traktowane w kategoriach praktycznych problemów do rozwiązania przez ekspertów, a nie celów politycznych, opartych na odmiennych wizjach ideologicznych, zaś wynik tej konfrontacji nie jest bynajmniej przesądzony. Co więcej, nie kwestionuje się tu wcale samego rozwoju w rozumieniu neoliberalnym. Swyngedouw uważa, że depolityzacja jest w swej istocie polityczna, i zaleca zastosowanie kategorii polityczności w analizie krytycznej rozwoju społecznego. Pojęcie polityczności według Chantal Mouffe, na którą powołuje się Swyngedouw, wskazuje na fundamentalne antagonizmy społeczne, stojące u podstaw każdej polityki, w ramach której pragnie się ustanowić znaczenia dominujące. Depolityzacja jako strategia stosowana przez zwolenników ZR działa jako bezpiecznik, który sprawia, że porządek społeczno-gospodarczy oparty na założeniach ZR uznawany jest za naturalny, a nie ideologiczny. Jak twierdzi natomiast Swyngedouw, jeżeli zaakceptujemy tezę o polityczności ZR, to uznamy zarazem, że inna, alternatywna polityka zawsze jest możliwa – także ta bez wzrostu²⁰.

Na świecie nie brakuje przykładów dobrych praktyk, które mają na celu wdrażanie alternatywnych działań rozwojowych w warunkach realnych. Praktyki te obejmują kilka rodzajów aktywności. Po pierwsze, wypracowuje się wskaźniki alternatywne w stosunku do tych opartych na PKB. Dzięki temu możemy zupełnie przewartościować konwencjonalne rangowanie dobrobytu społecznego (np. Indeks Szczęśliwej Planety, w którym na pierwszym miejscu jest Kostaryka) albo w bardziej zniuansowany sposób odwzorować dobrobyt społeczny – np. Wskaźnik Rzeczywistego Rozwoju (*zob. ramka Produkt Krajowy Brutto a Wskaźnik Rzeczywistego Rozwoju*). Po drugie, wskazuje się na działania mające na celu ograniczenie produkcji i konsumpcji (np. praktyki dzielenia się pracą, banki czasu itp.). Po trzecie, za istotne uznaje się propozycje redystrybucji bogactwa (np. bezwarunkowy dochód podstawowy, obywatelski audyt długu). Po czwarte, wdrażane są alternatywne (nieprywatne) formy własności, np. spółdzielnie

²⁰ J. Wilson, E. Swyngedouw, *The Post-Political and Its Discontents: Spaces of Depoliticization, Specters of Radical Politics*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2014.

Film *Minimalizm: dokument o rzeczach ważnych (Minimalism: A Documentary about the Important Things)*, reż. Matt D'Avella, z 2015 r.

Naukowe koncepcje dewzrostu odnoszą się przede wszystkim krytycznie do uzależniania dobrobytu społeczeństw od ciągłego rozwoju gospodarczego. Jednak propagatorzy tego podejścia podkreślają, że ich celem są również szczęście i dobrostan poszczególnych jednostek. Z tego powodu za zgodną z głównymi założeniami dewzrostu należy uznać filozofię minimalizmu, która została przedstawiona w filmie pod takim właśnie tytułem. To opowieść o ludziach, którzy dochodzą do wniosku, że aby żyć szczęśliwie, powinni przestać uczestniczyć w konsumpcyjnym pozyskiwaniu wciąż nowych rzeczy, które i tak nie spełniają ich potrzeb, ponieważ machina marketingowa kapitalizmu cały czas utrzymuje człowieka w ciągłym niezaspokojeniu. W roli narratorów występuje dwóch mężczyzn w średnim wieku, kiedyś pracowników korporacji, obecnie propagujących minimalizm w życiu codziennym. Jak twierdzą, nie chodzi o to, żeby pozbyć się wszystkiego, ale żeby posiadać tylko te rzeczy, które są naprawdę przydatne. Wątek ten interesująco tłumaczy jedna z zaproszonych ekspertek, która podkreśla, że chociaż często mówi się o ludziach wiele posiadających jako o materialistach, to jednak w rzeczywistości osobom tym nie chodzi o czysto materialne znaczenie posiadanych rzeczy, a raczej o ich symboliczny wymiar, pozwalający wyrazić status społeczny. Wzbogaceniem narracji są rozważania różnych specjalistów wspierających idee minimalizmu, np. architekta projektującego małe, ale funkcjonalne mieszkania, ponieważ badania wskazują, że człowiek używa dużo mniej przestrzeni, niż realnie posiada, albo badaczki kompulsywnego zbieractwa, tłumaczącej, jak przenosi się w tym zjawisku zainteresowanie z ludzi na rzeczy, które stopniowo stają się dla chorych najważniejsze.

(zob. ramka *Kooperatywy spółdzielcze w Nikaragui*). Po piąte, podkreśla się konieczność inkluzywnego podejścia do rozwiązywania problemów społecznych. Dla przykładu, pojawia się postulat zastąpienia technokratycznych ekspertów i specjalistów ekspertami reprezentującymi wspólnotę dotkniętą danym problemem²¹.

Konkluzje z rozważań

Pomimo tego, że omówione w rozdziale koncepcje postwzrostu i dewzrostu są nie tyle krytyczne, co wręcz kontestujące ideę ZR, to nie brakuje badaczy, którzy uważają, że debata wokół ZR w dużej mierze sprawiła, iż poszczególne, początkowo przeciwstawne stanowiska zaczęły się do siebie zbliżać (konwergencja). Zdaniem Katarzyny Zadros koncepcje postrozwojowe, jako z założenia krytyczne w stosunku do głównego nurtu, przyczyniły się do lepszego zrozumienia mechanizmów eksploatacji przyrody w ramach dominującego układu relacji społeczno-ekonomicznych. Rozwój koncepcji ZR dowodzi, że z czasem obejmowała ona elementy postulowane przez teorie krytyczne, które odnosiły się nie tylko do ilościowo rozumianego rozwoju, ale także do jakości życia²².

Interesująco do zagadnienia wzajemnych relacji pomiędzy zrównoważonym

rozwojem a koncepcjami krytycznymi podeszła Bogumiła Lisocka-Jaegermann, która wykorzystując koncepcję Eduardo Gudynasa, wskazała na różnice pomiędzy poszczególnymi podejściami, ale zarazem zmieściła je

²¹ E. Lennox, R. Hollender, *Alternatives to Growth-Centric Development*, Boston University, Boston 2020, s. 23 i n.

²² K. Zadros, *Rozwój – rozwój zrównoważony – postrozwój. Gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy?*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2018, z. 118, s. 681–689.

w ramach nadrzędnej idei zrównoważenia/trwałości społeczeństwa. W takiej perspektywie dominujący nurt ZR cechuje słabe/miękkie zrównoważenie, które wiąże się z rozwojem materialnym i traktowaniem przyrody w kategoriach antropocentrycznych. Z kolei koncepcje krytyczne można włączyć w bardzo silne/twarde zrównoważenie, wskazujące na jakość życia zamiast rozwoju, biocentryczne ujęcie przyrody, wielość konkurujących narracji (np. uwzględnianie tradycyjnych wierzeń grup etnicznych). Autorka określa nawet to ujęcie mianem **zrównoważonego postrozwoju**²³.



Kalendarium

- 1972 – użycie przez André Gorza, prekursora ekologii politycznej, pierwszy raz w dyskursie, pojęcia dewzrostu, w wersji francuskiej jako *décroissance*.
- 2000 – odbycie się protestów aktywistów w Lyonie domagających się miasta bez samochodów, wspólnych posiłków na ulicach, spółdzielni spożywczych i organizujących kampanie przeciwko reklamie, co przełożyło się na dewzrostowy ruch społeczny.
- 2008 – organizacja pierwszej międzynarodowej konferencji środowisk społecznych i naukowych związanych z dewzrostem w Paryżu; pierwszy raz zostaje użyty angielski termin *degrowth*.



Słowniczek

- Biocentryzm** – pogląd, według którego człowiek jest częścią natury i dlatego nie zajmuje w świecie centralnego miejsca. To jedno z założeń wszystkich radykalnie krytycznych koncepcji wobec zrównoważonego rozwoju.
- Dewzrost** – kategoria funkcjonująca w ramach podejść odrzucających pojęcie rozwoju gospodarczego z uwagi na ograniczone zasoby naturalne planety. Ruch dewzrostowy popiera wspólnotowość, lokalność, dobrostan i jakość życia człowieka szanującego prawa przyrody.
- Ekologia polityczna** – podejście, za pomocą którego badane są relacje między społeczeństwem i jego zasobami naturalnymi oraz różnice w dostępie różnych grup do tych zasobów.



Problemy do dyskusji

1. Jakie są główne zarzuty krytyków koncepcji zrównoważonego rozwoju? Dlaczego opowiadają się oni za dewzrostem?
2. Jeżeli nie rozwój, to co powinno być kategorią wyjaśniającą pomyślność społeczeństwa? Uzasadnij swój wybór, omawiając zakres wybranego pojęcia.
3. Co to znaczy, że celem dewzrostu jest „zamiana słonia w ślimaka”?

²³ B. Lisocka-Jaegermann, *Rozwój zrównoważony, postwzrost, dobre życie (Buen Vivir)*. Głosy z Ameryki Łacińskiej i Hiszpanii, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2019, t. 17, nr 4, s. 23–36.



Dodatkowa literatura

Demaria F., Schneider F., Sekulova F., Martinez-Alier J., *What Is Degrowth? From an Activist Slogan to a Social Movement*, "Environmental Values" 2013, Vol. 22, No. 2, s. 191–215.

Hickel J., *Postwzrost: gospodarka radykalnej obfitości*, „Krytyka Polityczna” 2019, 26.01, <http://krytykapolityczna.pl/gospodarka/postwzrost-hickel> [dostęp: 6.07.2022].

Latouche S., *Farewell to Growth*, Polity Press, Cambridge 2009.



Materiał filmowy

Punkt krytyczny. Świadoma konsumpcja, WWF Polska, 30.07.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=nVLu-30qEhY> [dostęp: 6.07.2022].

Krótki film, który pozwala uświadomić sobie, jak potrzebne jest krytyczne myślenie w codziennym działaniu. Jeżeli chcemy zostawić przyszłym pokoleniom bezpieczny pod względem ekologicznym świat, to już teraz powinniśmy przejść od gospodarki opartej na nieograniczonej konsumpcji do gospodarki o obiegu zamkniętym, co stanowi również jeden z postulatów krytycznych teorii opowiadających się za dewzrostem. Problem tkwi w tym, że produkuje się za dużo rzeczy słabej jakości, których nie da się długo użytkować, co prowadzi do wytwarzania ogromnej ilości śmieci, stanowiących coraz poważniejszy problem. Walorem filmu są wypowiedzi zwyczajnych ludzi, którzy ze swojej perspektywy mówią o tym, jak użytkowane rzeczy okazują się coraz mniej trwałe, jakie przemiany społeczne zachodzą i jak wpływają na rynek pracy (szewc, który staje się zawodem znikającym), ale także pokazują, jak można we własnym zakresie wdrażać zasady *zero waste*.

